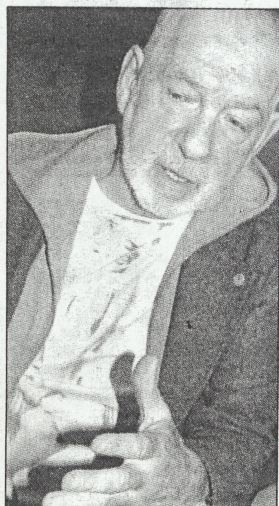


rozmowa

Odrobina szaleństwa
z odrobiną pokory

KRYSZYŃA BARANOWSKA

Rozmowa z **JANEM SZURMIEJEM**,
reżyserem spektaklu
familijnego „Ania
z Zielonego Wzgórza”

- Dlaczego warto wracać do „Ani z Zielonego Wzgórza”?

- Bo zwraca nam uwagę, bez względu na to, ile liczymy sobie wiosen, na potrzebę szczerej rozmowy, tolerancji, przyjaźni, bezinteresownej pomocy udzielonej w potrzebie. Ania straciła rodziców i trafiła do starszych ludzi (rodzeństwa), których uczucia wyobraźni z odrobiną szaleństwa, a oni ją odrobiny pokory wobec życia. Czy nie jest to jakiś sposób na życie dla każdego z nas?

- Ale „Ania z Zielonego Wzgórza” to także rodzaj zabawy?

- O, tak! Ania wzrusza do łez, ale i wywołuje uśmiech z powodu swoje egzaltowanej trochę duszyczki! Zrobiłem ten spektakl w konwencji musicalu, to w nim, czego nie jesteśmy w stanie dopowiedzieć słowem, bo jest nieuchwytnie, wyrażamy piosenką. Jego oprawa plastyczna jest skróciowa, w formie pewnego symbolu, lecz na czym to polega nie powiem, niech dopiero dowiedzą się widzowie!

- No właśnie, czy ten spektakl jest tylko dla młodej widowni?

- Nazywamy taki teatr, teatrem rodzinnym, tak samo jak istnieje kino rodzinne. Moja „Ania z Zielonego Wzgórza” jest dla całej rodziny, od dziadków, po rodziców i dzieci. Każde z nich wyniesie z teatru jakieś wartości i wzruszenia. Bo nie jest to kolorowy obrazek, który nie jest w stanie wyzwolić żadnych emocji. Przynajmniej, ja tak sadzę. A całą resztę niech dopowie widownia!

Rozmawiał Andrzej Piątek

JAN SZURMIEJ, wybitny reżyser, choreograf i aktor, występował w Teatrze Żydowskim w Warszawie, był dyrektorem Teatru Muzycznego we Wrocławiu i Teatru Roma w Warszawie. Największy rozgłos zyskał jako twórca spektakli muzycznych, „Ósmy krag”, „Skrzypek na dachu” i „Piaf” były nagradzane na festiwalach. Inne, znane inscenizacje, to „Pierścieni i róża”, „Sztukmistrz z Lublina”, „Zorba”, „Kabaret” i „Król włóczęgów”.

premiera

Ania z dużym sercem



RZESZÓW
Niedziela
godz. 16
Bilety 28 zł

Od lewej Małgosia Pruchnik i Ania Haba, które zagrają przemienne rolę Ani.

KRYSZYŃA BARANOWSKA

Musical w Teatrze im. Wandy
Siemaszkowej na kanwie
powieści „Ania z Zielonego
Wzgórza” Lucy Maud
Montgomery powinien trafić w
gusta widzów bez względu na ich
płeć i wiek.

Przekonali się o tym dziennikarze, którym podczas wczorajszego spotkania z realizatorami „Ani z Zielonego Wzgórza”, m.in. z reżyserem Janem Szurmiejem pokazano fragmenty tego spektaklu.

Bo rzecz jest o podstawowych uczuciach, jak miłość, przyjaźń, życzliwość i tolerancja. Każdy znajdzie tu trochę dobrego, uwalniającego pozytywne emocje teatru, wzruszającej literatury, łatwo wpadające w uszy piosenki. Zwraca uwagę przepiękna muzyka Zbigniewa Karneckiego, do tekstów Macieja Wojtylskiego i urokliwa oprawa plastyczna Sabiny Bicz. Reżyserował Jan Szurmiej, który tworzy spektakle bardzo sugestywne, a zarazem dyskretnie oddziaływujące na nasze emocje i wyobraźnię.

Andrzej Piątek

GRATIS

Dla Czytelników, którzy
dzisiaj pierwsi dodzwonią się do Nowin godz.
10 - 10.05, pod nr tel. 017
867-22-76 mamy dwuosobowe zaproszenie.